

Jednobramkową zaliczką, przed meczem rewanżowym, zakończyło się domowe spotkanie Giallorossich. Gospodarze dzisiejszej potyczki mogą pluć sobie w brodę że nie wykorzystali większej liczby sytuacji. Trzeba też mieć nadzieje, że rewanżowe spotkanie ułoży się tak po myśli Rzymian, że stracona u siebie bramka nie pokrzyżuje im szyków. Ciekawostką w spotkaniu był pierwszy od dłuższego czasu występ Stekelenburga.

AS Roma 2:1 Inter Mediolan

Strzelcy:

13' Florenzi

33' Destro

44' Palacio

ROMA (4-3-3) Stekelenburg; Piris, Marquinhos (60' Castan), Burdisso, Balzaretti; Bradley, Tachtsidis, Florenzi (77' Perrotta); Lamela, Destro, Totti (85' Marquinho)
Ławka: Goicoechea, Lobont, Antei, Sammartino, Ricci, Lucca.

INTER (3-5-2) Handanovic; Ranocchia, Chivu, Juan Jesus; Zanetti, Pereira (75' Alvarez), Cambiasso, Benassi, Obi; Guarin; Palacio.

Ławka: Belec, Di Gennaro, Silvestre, Nagatomo,, Mudingayi, Gargano, Jonathan, Rocchi, Bessa, Livaja.

Pierwszą dogodną sytuację Giallorossi mieli w 10 minucie, kiedy Destro, po podaniu Tottiego, skierował piłkę na bramkę. Cało wyszedł z opresji Handanowic, wyłapując piłkę. Bardzo ładną akcją – jak się później okazało, bramkową – popisali się Romaniści w 13 minucie. Balzaretti skrzyżował piłkę, znajdując Pirusa, ten dośrodkował na okolice piątego metra, a tam znalazł się Florenzi, który głową skierował piłkę do bramki. To drugie trafienie w trzech meczach, jakie wychowanek Romy rozegrał z Interem. Cztery minuty później, mogło być 1:1, ale ostatecznie

Guarin nie trafił w światło bramki. Jeszcze nie ochłonęliśmy po niewykorzystanej sytuacji Interu, a już mogło być 2:0 dla Romy. Lamela odnalazł podaniem Tottiego, który zamiast pewnie wykorzystać sytuację sam na sam, zdecydował się obić bramkarza gości. W gąszczu graczy stracił piłkę, ta trafiła do Lameli, któremu nie udało się pokonać stojącego na straży Ranocchi. Kolejna dobra akcja Romy miała miejsce dziesięć minut później. Bradley podał prostopadle do wychodzącego Lameli, a ten strzelił, niestety niecelnie. W 33 minucie drugi raz w meczu asystą z dośrodkowania popisał się Piris, który swoim podaniem odszukał Destro. Młody napastnik głową w końcu pokonał bramkarza. Cztery minuty później znów próbował Destro, ale jego strzał wybronił Bośniak. W 40 minucie bardzo dobra parada Stekelenburga. Balzaretti stracił piłkę, a Guarin pędził na bramkę by to wykorzystać, ale na drodze stanął mu Stekelenburg. Tuż przed samym końcem pierwszej połowy Inter strzelił bramkę wyrównującą, a autorem trafienia był Palacio.

Druga połowa nie dostarczała już tylu emocji co pierwsza. W 64 minucie Florenzi podaniem odnalazł Tottiego. Kapitan oddał strzał półwolejem, ale nie wstrzelił się w bramkę. Chwilę później swoją szansę na wyrównanie miał Palacio, znów po stracie piłki przez obrońcę – tym razem Pirisa. Argentyńczyk jednak nie wykorzystał okazji. W 71 minucie Totti wykonywał rzut wolny, ale cało z opresji wyszedł bramkarz gości. Ostatnią dobrą szansę miał Alvarez w 77 minucie po błędzie całej obrony, ale nie udało mu się wyrównać.

Autor: Frytka